

Biesiadne, Pij bracie, pij

Alkohol to zguba ludzkości,
Takiego już zdania jest świat,
Jest źródłem nieszczęścia, przykrości,
Co gnębi wciąż ludzkość od lat.
Przyznaję, lecz ma też plus wielki,
Bo wśród znojów i szarych dni
Nie jeden gość na dno butelki
Zagląda, by koić ból, łzy.

Pij, pij, pij bracie, pij,
Pij, luby, póki jest czas.
Pij, żyj i z życia drwij,
Trza z życia brać rozkosz raz.
Smutki i troski to furda, to bluff,
Pij, póki w żyłach drga krew.

I Mojżesz swej sekcie czy kaście,
Gdy poprzez pustynię ich wiódł,
Przykazań im dał jedenaście,
A każde z nich jest wzorem cnót.
Lecz jedno zginęło albowiem
Niejedna tragedia w tem tkwi.
Zaś wam, o ludzkości, ja powiem,
Jak przykazanie to dziś brzmi:
Pij, pij, pij bracie, pij...